

“Powiedz MAMIE”, jak się kłamię

15 marca 2014

Takijja to religijne przyzwolenie, a nawet cnota, polegająca na oszukiwaniu niewiernych przez muzułmanów dla dobra islamu. Jest ono kluczowe w relacjach między muzułmanami a niemuzułmanami – szczególnie na Zachodzie, gdzie ci pierwsi stanowią mniejszość.

W ostatnim czasie toczyło się (i dalej się toczy) kilka procesów sądowych, związanych z tym zjawiskiem.

W maju 2013 roku, we Włoszech, były członek Bractwa Muzułmańskiego, Khalid Chaouki, marokański imigrant i parlamentarzysta podał do sądu pewną marokańską imigrantkę. Jest nią Souad Sbai, dziennikarka i była członkini włoskiego parlamentu. Obwiniała go ona o praktykowanie takijji. Chaouki oznajmił – argumentowała Sbai – że odrzuca Bractwo Muzułmańskie, podczas gdy naprawdę nadal wspierał dążenia i poglądy niebezpiecznego, ekstremalnego islamu. Chaouki przegrał sprawę.

W Wielkiej Brytanii w ostatnich dniach 2013 roku Tim Burton, członek nowo powstałej Liberty GB – otwarcie antydżihadystycznej, prozachodniej, partii chrześcijańskiej – wpadł w kłopoty. Muszę wyjawic tutaj swoje zainteresowanie sprawą, jako że jestem rzecznikiem prasowym tej partii. Liberty GB jest w pewnym stopniu podobne do holenderskiej Partii Wolności Geerta Wildersa. Jednak powstała dopiero w marcu 2013 roku i nie jest na razie tak popularna. Będziemy startować w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Tim Burton został oskarżony o prześladowanie na tle rasowym z powodu kilku wpisów na Twitterze. Sprawa ma wkrótce trafić do sądu. Trzeba w tym miejscu wspomnieć o osobie, której dotyczyły owe wpisy – prominentnego muzułmanina o barwnej

osobowości, określonego przez Tima jako “zakłamanego handlarza krzywdą ludzką, praktykującego takijję”. Chodzi o Fiyaza Mujhala, założyciela i kierownika Tell MAMA (gra słów: dosł. “Powiedz Mamie”; MAMA – z ang.: Measuring Anti-Muslim Attacks – Mierzenie Ataków Antymuzułmańskich). Jest to organizacja działająca jak linia zaufania dla ofiar “islamofobii”, która chce monitorować to zjawisko, uznawane przez siebie za poważny problem społeczny.

Jeżeli szukamy zrównoważonej oceny wpływu przemocy, przestępczości, ukrywania dżihadu wobec społeczeństwa brytyjskiego, a także terroryzmu muzułmanów, nie znajdziemy jej w źródłach, polecanych przez Tell MAMA. Napotkamy natomiast na wiele przykładów “nienawiści” wobec muzułmanów. Wiele z nich ma formę filmów, książek, kampanii politycznych oraz – oczywiście – “cyber prześladowania”, “cyber znęcania się”, “cyber wykorzystywania”, “cyber podżegania”, “cyber gróźb” czy “cyber nienawiści” – za co właśnie spotkały Tima kłopoty z prawem.

Członkom Tell MAMA oraz innej organizacji, założonej przez Mujhala, Faith Matters (Wiara ma znaczenie), udało się przekonać Home Office (brytyjskie MSW), żeby zabroniło Pameli Geller i Robertowi Spencerowi wjazdu do kraju.

Grupa stworzyła własną definicję uprzedzeń antymuzułmańskich. Zaliczają się do niej “obrażanie i atakowanie islamu” – można założyć, że dobrze udokumentowana krytyka będzie tego przykładem. Dobrze idzie jej też tworzenie nowych określeń, takich jak “antymuzułmański rasizm kulturowy”. W oczach Tell MAMA jest to grzech Liberty GB – oskarżają nas o “traktowanie muzułmanów jako innej rasy”. Jak coś takiego w ogóle miałoby być możliwe, pozostaje zagadką.

W ogniu krytyki Liberty GB, Tell MAMA wykracza poza kwestie opinii i stwierdza coś nieprawdziwego: że “chcemy zakazu uboju hałał” (nie wspomina się jednak nic o uboju koszernym). A my sprzeciwiamy się również ubojowi koszernemu, co otwarcie

głosimy.

Do nazwania Mujhala na Twitterze “zakłamanym handlarzem krzywdą ludzką, praktykującym takijję” oraz “kłamliwym muzułmańskim łajdakiem” pchnęły Tima Burtona doniesienia “The Daily Telegraph”. W maju zeszłego roku dwóch dżihadystów powołujących się na Koran zamordowało na londyńskiej ulicy żołnierza Lee Rigby’ego. Mujhal natomiast oznajmił w czerwcu:

“Fala ataków, prześladowania i wypełnionej nienawiścią mowy przeciwko muzułmanom... bezprecedensowa liczba incydentów”, w tym “wzrost prześladowania ulicznego muzułmanów – niesprowokowanych, oportunistycznych ataków obcych ludzi na wiodących zwykłe życie muzułmanów”. Dodał też: “W ciągu ostatniego tygodnia tego typu zbrodnie nienawiści zauważalnie wzrosły, a w wielu wypadkach stały się bardziej ekstremalne. (...) Skala odwetu jest zdumiewająca... nastąpił olbrzymi skok w uprzedzeniach wobec muzułmanów. W społecznościach muzułmańskich panuje powszechny strach”.

Media – szczególnie BBC – przyjęły te zarzuty bez cienia wątpliwości. Prowadzący opiniotwórczy program “Today” w Radio 4 oznajmił, że ataki na muzułmanów osiągnęły “bardzo poważną skalę”. Informowanie o “poważnych reakcjach antymuzułmańskich” to już chleb codzienny. Prawie wszyscy opierają się na liczbach opublikowanych przez Tell MAMA – jest to 212 (jak dotąd) “incydentów antymuzułmańskich” od czasu zabójstwa w Woolwich.

Dziennikarz Andrew Gilligan przyjrzał się temu bliżej. Okazało się, że 57% z tych 212 doniesień odnosiło się do aktywności online, na przykład zamieszczenia postu na Twitterze lub Facebooku. Dalsze 16% nie zostało zweryfikowane, a część wpisów pochodziła od osób nie przebywających w Wielkiej Brytanii. W przeciwieństwie do opinii Tell MAMA o panującej atmosferze przemocy, tylko w 17 ze wszystkich 212 incydentów (8%) dochodziło do konfrontacji fizycznej. Nie miał miejsca ani jeden atak, w wyniku którego poszkodowany potrzebowałby

pomocy medycznej.

Organizacja otrzymała od rządu Zjednoczonego Królestwa 375 tysięcy funtów. Jednak w wyniku tych doniesień oraz wcześniejszych odkryć o różnicach w statystykach podawanych przez Tell MAMA i przez policję (organizacja zawyżała liczbę przestępstw antymuzułmańskich) publiczne fundusze zostały obcięte. Nie powstrzymało to aktywności Tell MAMA. Mujhał uznał, że przestępstwa na tle islamofobii powinny być ciężiej karane. Jego zdaniem wytyczne Crown Prosecution Service (CPS – Królewska Służba Prokuratorska) w monitorowaniu mediów społecznościowych były “niewystarczające, by spełniać swój cel. (...) Znacząco podnieśli oni próg wykroczenia karanego przez sąd. Obecnie, jeśli nie skierowano do kogoś bezpośredniej groźby na Twitterze czy Facebooku, CPS nie wnosi sprawy do sądu. Ewidentnie działa ona w oderwaniu od rzeczywistości. (...) Potrzebujemy ostrzejszych wyroków. W jednym przypadku osobę, która zostawiła przed wejściem do meczetu świńską głowę, ukarano [tylko] pracami społecznymi”.

Być może pozew przeciwko Timowi Burtonowi jest częścią kampanii skierowanej przeciwko niektórym mediom społecznościowym.

Liberty GB chce uczynić takijję kluczową ideą tego procesu sądowego. Trzeba zwrócić uwagę na znaczenie takijji w relacjach między muzułmanami a niemuzułmanami – szczególnie w krajach o niemuzułmańskiej większości. Jeśli, czyniąc sprawę publiczną, uda nam się uświadomić Brytyjczykom i ludziom Zachodu, jaka jest natura takijji, dzięki temu uświadomimy im całą naturę islamu i jego nastawienia do nich.

Zachodnia opinia publiczna jest wprowadzana w błąd odnośnie islamu – uznaje się powszechnie, że ta “religia pokoju” jest fundamentalnie podobna w swoim kodeksie etycznym do chrześcijaństwa. Zastąpiono wprowadzie Boga Allahem, Jezusa – Mahometem, ale przykazania moralne pozostają takie same: kochaj swoich wrogów, bądź życzliwy w stosunku do

niemuzułmanów, nie kłam ani nie składaj fałszywego świadectwa. Jeśli takijja była w rzeczywistości praktykowana w opisanej sprawie i uzna to sąd, ludzie Zachodu zaczną dostrzegać, że okłamywanie ich jest w islamie nie tylko dozwolone, ale wręcz wspierane i zalecane. Ostatecznym tego celem jest podporządkowanie sobie niewiernych. W konsekwencji ludzie Zachodu będą stopniowo coraz bardziej niechętnie przyjmować wszystko, co muzułmanie mówią o islamie. Może nawet zaczną wątpić we wszystkie wypaczenia, którymi są obecnie karmieni.

Kwestia, na którą chcemy zwrócić uwagę opinii publicznej brzmi: jak przysięga muzułmanina przysięgającego na Koran może być akceptowana w sądzie jako deklaracja prawdomówności? Przecież księga, na którą przyrzeka, daje mu boskie przyzwolenie na kłamstwo.

Autor: Raymond Ibrahim

Tłumaczenie: Veronica Franco

Źródło oryginalne: www.raymondibrahim.com

Źródło polskie: Euroislam